

Komu miliony z NCN na badania naukowe

Serwery NCN w połowie czerwca były rozgrzane do czerwoności. Wtedy upływał termin nadsyłania wniosków do czterech pierwszych konkursów. W sumie do utworzonej w marcu agendy, współpracującej z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, wpłynęło prawie 8 tys. wniosków. - Najwięcej, bo aż 42 proc., dotyczy nauk ścisłych i technicznych. Najgorętsza walka zapowiada się w zespole badawczym inżynierii procesów i produkcji, gdzie o pieniądze walczy aż 786 wnioskodawców - ocenia prof. Andrzej Jajszczyk, dyrektor NCN.

Projekty trafiły już do etapu oceny, z którego wyłonieni będą zwycięzcy. - Nasi eksperci przyjrzą się wybranym propozycjom. O pomoc poprosimy także naukowców zagranicznych - zapowiada dyrektor.

Najwięcej wniosków, bo aż 263, złożyli naukowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego (wraz z Collegium Medicum). Na drugim miejscu jest Uniwersytet Warszawski, a tuż za nim Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w [Poznaniu](#). W czołówce znalazła się także Akademia Górniczo-Hutnicza. Uczelnie publiczne z całego kraju ubiegają się łącznie o finansowanie niemal 4,5 tys. projektów, na które przeznaczono 1,5 mld zł.

Po raz pierwszy w konkursach na finansowanie projektów badawczych znaleźli się młodzi naukowcy, zwykle doktoranci, którzy zgłosili swoje pomysły samodzielnie, bez pośrednictwa uczelni czy swojego instytutu badawczego. Eksperci z NCN rozpatrują łącznie około 1,5 tys. takich podań, wśród których rozdzielonych ma być 250 mln zł.

Kto dostanie pieniądze, okaże się w październiku, zaś wypłatę pierwszych rat zaplanowano na grudzień. Naukowcy będą mogli nie tylko zbudować własne warsztaty i zespoły badawcze, lecz także zakupić sprzęt, a nawet wyjechać na zagraniczne badania.